

Św. Tomasz z Akwinu: Traktat o Eucharystii (kw. 75, art. 2)

Bóg połączył Boską moc, z chlebem i winem nie po to, aby pozostały w tym sakramencie, lecz by uczynić z nich Ciało i Krew swoją – w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Rzeczywiście obecny publikujemy Traktat o Eucharystii św. Tomasza z Akwinu.

Wydaje się, że substancja chleba i substancja wina pozostają w sakramencie po konsekracji.

1. Powiada bowiem Jan Damasceński w czwartej księdze: "Ponieważ chleb i wino są typowym pokarmem ludzi, połączył z nimi Bóstwo i uczynił je Ciałem i Krwią swoją". I dalej: "Chleb, który przyjmuje się w komunii nie jest zwykłym chlebem, lecz zjednoczonym z Bóstwem". Lecz łączy się rzeczy, które aktualnie istnieją. A zatem, chleb i wino istnieją razem z Ciałem i Krwią Chrystusa.

2. Między sakramentami Kościoła powinno istnieć podobieństwo. Lecz w innych sakramentach trwa substancja materii, jak we chrzcie substancja wody, a w bierzmowaniu substancja krzyżma. A zatem i w tym sakramencie trwa substancja chleba i substancja wina.

3. Z tej racji stosuje się w tym sakramencie chleb i wino, że oznaczają jedność Kościoła, ponieważ jak powiada św. Augustyn w dziele *O symbolu*: "Jeden chleb staje się z wielu ziaren i jedno wino z wielu gron". Lecz to odnosi się właśnie do substancji chleba i substancji wina. A zatem substancja chleba i substancja wina pozostają w tym sakramencie.

W PRZECIWIENSTWIE DO TEGO, Ambroży pisze w dziele *O sakramentach*: "Chociaż widać postać chleba i postać wina, to jednak należy wierzyć, że po konsekracji jest to nic innego jak Ciało i Krew Chrystusa".

DAJĄC NALEŻNĄ ODPOWIEDŹ, MÓWIĘ TAK: Niektórzy uważali, że po konsekracji pozostają w tym sakramencie substancja chleba i substancja wina. Lecz to stanowisko nie może się ostać.

Po pierwsze, przede wszystkim dlatego, że niszczy prawdę tego sakramentu, do której należy, że prawdziwe Ciało Chrystusa istnieje w tym sakramencie. Bez wątplenia nie ma go tam przed konsekracją. To, co gdzieś przedtem nie było, nie może się tam znaleźć w inny sposób, jak tylko i wyłącznie przez zmianę miejsca lub gdy coś zostanie w to przemienione. Podobnie jak w jakimś domu ogień pali się albo dlatego, że został tam przeniesiony, albo dlatego, że się tam zapalił. Oczywiście jest więc, że Ciało Chrystusa nie zaczyna istnieć w tym sakramencie za przyczyną ruchu w przestrzeni. Po pierwsze dlatego, że w takim razie przestałoby istnieć w niebie. Nic bowiem, co porusza się w przestrzeni, nie osiąga jakiegoś nowego miejsca, jeśli nie opuści poprzedniego. Po drugie, ponieważ każde ciało poruszone w przestrzeni, przenosi się z

miejsca na miejsce tylko w ten sposób, że przechodzi przez wszystkie pośrednie miejsca. Tego jednak nie można powiedzieć o tym przypadku. Po trzecie, ponieważ jest niemożliwe, aby jeden ruch tego samego ciała poruszonego w przestrzeni kończył się jednocześnie w różnych miejscach. Ciało Chrystusa zaczyna jednakże istnieć w tym sakramencie w licznych miejscach. Z tej racji pozostaje stwierdzić, że Ciało Chrystusa nie może zacząć istnieć w tym sakramencie inaczej jak tylko i wyłącznie przez przemianę w nie substancji chleba. Co zaś przemienia się w coś, nie trwa dalej po dokonaniu się przemiany. Z tej racji pozostaje wniosek, że aby zachować prawdę tego sakramentu, substancja chleba nie może pozostać po konsekracji.

Po drugie, ponieważ stoi to w sprzeczności z formą tego sakramentu, w której mówi się: "To jest Ciało moje". Nie byłoby to prawdą, jeżeli pozostawałby tam substancja chleba. Nigdy bowiem substancja chleba nie jest Ciałem Chrystusa. Lecz raczej powinno się powiedzieć: "Tu jest Ciało moje".

Po trzecie, ponieważ sprzeciwiałoby się to czci oddawanej temu sakramentowi, gdyby istniała tam jakaś substancja, której nie powinno się oddawać czci *latrui*.

Po czwarte, ponieważ sprzeciwiałoby się to rytowi Kościoła, według którego nie jest dozwolone przyjęcie Ciała Chrystusa po spożyciu cielesnego pokarmu, jest jednak dozwolone spożycie konsekrowanej hostii po spożyciu innej.

Dlatego należy to stanowisko odrzucić jako heretyckie.

Na kontrargument pierwszy należy odpowiedzieć, że Bóg połączył "Bóstwo swoje", to znaczy Boską moc, z chlebem i winem nie po to, aby pozostały w tym sakramencie, lecz by uczynić z nich Ciało i Krew swoją.

Na kontrargument drugi należy odpowiedzieć, że sam Chrystus nie istnieje realnie w innych sakramentach tak jak w tym sakramencie. I dlatego w innych sakramentach trwa substancja materii, w tym zaś nie.

Na kontrargument trzeci należy odpowiedzieć, że postaci, które pozostają w tym sakramencie, jak poniżej będzie mowa, wystarczają jako znak tego sakramentu. Przez przypadłość poznaje się bowiem naturę substancji.

św. Tomasz z Akwinu

Oryginał łaciński na stronie Corpus Thomisticum; tłum. Mateusz Przanowski OP.

Publikujemy dzięki uprzejmości Dominikańskiej Szkoły Teologii